

NINA JUZWA

PIĘKNO W ARCHITEKTURZE

BEAUTY IN ARCHITECTURE

Streszczenie

Przedmiotem publikacji jest próba „dotknięcia” problemu piękna w architekturze. Myśl tę zawarto w dwóch częściach.

1. Zrozumieć piękno. We współczesnej nauce czynione są próby odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób nasz mózg reaguje na piękno. Wiadomo dziś, że piękno to zjawisko biologiczne – jest swego rodzaju pragnieniem, które domaga się zaspokojenia. Jest ono uczuciem subiektywnym, prywatnym. Nie jest oparte na przesłankach uniwersalnych. Nie posiada jednolitego kanonu, zmienia się w zależności od ustalonych wartości wyjściowych.

2. W poszukiwaniu piękna. Poszukując piękna w architekturze, posłużono się kryteriami Bernarda Tschumi. Podzielił na: architekturę spójną z kontekstem miejsca, która ideę czerpie z historii bądź z tradycji regionu, oraz na architekturę o formie nowej, która może stać się początkiem nowej tradycji, nowej tożsamości miejsca.

Słowa kluczowe: piękno, forma architektoniczna

Abstract

The subject of this publication is the attempt to ‘touch’ the problem of beauty in architecture. This idea is comprised in two parts.

1. Understanding the beauty. The attempts to answer the question on how our brain reacts to beauty are still undertaken in modern science. It is generally known that beauty is a biological phenomenon. It is a kind of desire which needs to be satisfied. Beauty is a subjective, private feeling. It is not based on universal principles. It does not possess a homogenous set of principles, but it changes depending on the established output values.

2. In search for beauty. The criteria introduced by Bernard Tschumi were used while looking for beauty in architecture. The division includes: architecture consis-

tent with the context of place, which draws the idea from history or traditions of the region and the architecture presenting new form, which may become the beginning of a new tradition and new integrity of the place.

Keywords: beauty, architectural form

*Piękno jest kryterium migrującym*¹.
– Anda Rottenberg

Piękno? – w ustach estety i filozofa – to pozytywna właściwość estetyczna bytu wynikająca z zachowania proporcji, harmonii barw, dźwięków, umiaru użyteczności odbierana przez zmysły. Istnieje piękno idealne, duchowe, moralne, cielesne, obiektywne i subiektywne. Pojęcie związane z teorią estetyki, prawdy i dobra. W metafizyce piękno jest jedną z transcendentalnych właściwości bytu, wyrażającą jego scalenie, przejrzystość, proporcję wewnętrzną oraz doskonałość².

Kiedyś piękno było dla króla i dla Boga. Do dzisiaj zachwyca nas piękno sklepienia królewskiej kaplicy NMP w Luwrze, malowanego błękitem w złote gwiazdki. Dzisiaj chętnie przeciwstawiamy go pięknu, które tkwi w małej wiejskiej kaplicy Bruder Klaus Kapelle, arch. Peter Zumthor, a nawet pozwalamy sobie na porównanie piękna technologii szkła w małym sklepie nowojorskim Apple Store, który w swoim wnętrzu skrywa boga konsumpcji.

Przykłady pokazują, jak różne myśli towarzyszyć mogą powstawaniu piękna w architekturze. Znakomita większość architektów unika odpowiedzi na pytanie, czym jest piękno w architekturze. Kiedy natomiast wpisać w wyszukiwarkę Google wyraz *piękno*, ukazuje się ogromna liczba portali internetowych. Większość dotyczy fryzur i mody oraz atrybutów z modą związanych. Równocześnie codziennie w poszukiwaniu architektonicznego piękna wyruszają w świat tysiące turystów. Wydają ogromne pieniądze, aktywnie tworząc intratną gałąź turystyki poszukującej piękna w budowlach, w miejskich krajobrazach, piękna w architekturze. Jest zatem piękno wartością ważną, nie tylko dla rozwoju kultury, ale także dla aspektu rozwoju gospodarczego.

¹ *Należy zaufać sobie*, A. Rottenberg w rozmowie z Ł. Białkowskim, Znak, nr 736, s. 26–34.

² W. Tatarkiewicz, *O doskonałości*, PWN Warszawa, 1976, s. 42–56.

Wykładający w Londynie profesor Bruno Zevi, twórca neuroestetyki, powiada, że „piękno jest kluczową częścią naszego życia”. Jest swego rodzaju pragnieniem, które jak każde inne domaga się zaspokojenia. Dzieli on piękno na: biologiczne, jak piękne twarze, piękne krajobrazy, i piękno „sztuczne”, do którego zalicza wytwory człowieka, takie jak piękne budynki, piękne samochody. Mówiąc o pięknie biologicznym, zauważa, że w mózgu mamy coś w rodzaju kanonu piękna twarzy czy pięknego ciała. Taki wzorzec, sprawia, że kanony piękna biologicznego są podobne, a przynajmniej posiadają zauważalne wspólne cechy. Jakkolwiek mogą występować różne wybory u różnych osób.

Piękno biologiczne jest bardziej odporne na wpływy kulturowe niż piękno „sztuczne”. W stosunku do wytworów sztucznych człowieka nie posiadamy wzorca preferencyjnego, dlatego cieszyć nas mogą wzorce różne, zmieniające się w zależności od uwarunkowań kulturowych, różnych w różnych regionach. Związane z pięknem przeżycia estetyczne zawsze wiążą się z odczuciem przyjemności.

Myśl pierwsza. Zrozumieć piękno

Czym zatem jest architektoniczne piękno? Jeśli uważamy architekturę za działalność pozostającą w kręgu kultury, w obszarze sztuki, w myśli wstępnej o pięknie, przytoczyć należy słowa Albrechta Dürera: „Malarz, który ma wykonać obraz, powinien namalować go najpiękniej, jak potrafi. Czym jednak jest piękno, tego nie wiem”³ – powiedział jeden z najsłynniejszych malarzy świata Zachodu⁴.

Przez wiele stuleci problem *piękna* był domeną Kościoła i teologów. Jedni wówczas uważali, że piękno sprzyja pobożności i powstaje na chwałę Stworzyciela, inni, że jest wyrazem przywiązania człowieka do materialnych dóbr doczesności. Już wówczas istniał spór pomiędzy pięknem błyszczącego złota i wspaniałością tabernakulum a wyniosłością i urodą prostoty wież wznoszonych przez opata Surgera.

Dzisiaj, w czasie powszechnego relatywizmu, uważamy, że *piękno* jest wartością, która powstaje bardziej

w umyśle patrzącego, aniżeli istnieje w wartości przedmiotu jako takiego. *Piękno* jako kryterium wartości w architekturze na stałe utkwilo w rozmyślaniach filozoficznych. Także w dyskusjach o architekturze niezmiernie często przewija się temat wartości jako elementu, który pozwala na charakterystykę i/lub wartościowanie opisu budynku. W potocznym ujęciu wartość przedmiotu jest równoznaczna z jego ceną. W dyskusji aksjologicznej jednak nie rozmawiamy o cenie. Interesująco natomiast wyglądają myśli o pięknie jako o wartości, która jest szczególną jakością przedmiotu i która dostępna jest ludzkiemu poznaniu. Wartość ta jest wielkością niezmienną, zmienne są jedynie możliwości jej poznania.

Przywołanie w tekście przedstawicieli tej dziedziny pozwala na przybliżenie problemu *piękna* w architekturze. Najbardziej bliski moim myślom Hans-Georg Gadamer powiada, że piękno jest wartością stojącą powyżej wszystkich innych wartości; czasu, doskonałości technicznej, użytkowości. Stwierdzenie to sprawia, że *piękno* doskonale sprawdza się jako kryterium doskonałości dzieła.

Max Scheler przywołuje z historii rozwoju kultury trzy kręgi myślowe – trzy tradycje: tradycję chrześcijańsko-żydowską, tradycję antyczno-grecką i tradycję nowożytno-przyrodniczą i psychologii genetycznej. Te trzy tradycje, chociaż wzajemnie są mało spójne, przedstawiają kompleksową wizję współczesności. Pokazują jedność, a równocześnie dualizm „bytu współczesnego człowieka”⁵. Scheler stworzył drabinę wartości, w której piękno jako wartość estetyczna stoi u szczytu pośród wartości duchowych, zaraz za wartościami absolutnymi. W dolnych warstwach drabiny są wartości witalne i użytkowe.

Podobnie wysoko odnajdziemy piękno w pismach Romana Ingardena. Polski fenomenolog umieścił je także na drugiej pozycji wśród wartości kulturalnych, tuż za wartościami moralnymi, które umieszcza u szczytu zestawienia. Ingarden rozpatruje dzieło sztuki jako przedmiot intencjonalny, który istnieje w sposób warstwowy. Dla dzieła literackiego wyróżnia cztery warstwy: warstwę brzmień słownych, warstwę znaczeń, warstwę wyglądu przedmiotów oraz warstwę samych przedmiotów, czyli treść dzieła sztuki. Dwie ostatnie warstwy są w dziele za-

³ *Ibidem*, s. 13.

⁴ *Ibidem*, s. 17.

⁵ P. Waclawik, *Antropologia, filozofia Maxa Schelera: jej geneza, przedmiot*, Folia Philosophica, 1998, vol. 16, s. 103–113.

wsze i to one tworzą obraz malarski. Ingarden uważa też czytelnika za współtwórcę⁶.

Myślenie fenomenologa możemy przenieść na dzieło architektury. Ważne dla Ingardena jest idealistyczne podejście do sztuki, w którym estetyczna wartość jest nierozdzielna z wartością etyczną dzieła. Przy czym poszukując piękna w architekturze, dochodzimy do wniosków, że wymiar etyczny dzieła wydaje się niepomernie bardziej skomplikowany niż wymiar estetyczny⁷.

Andrzej Basista w książce *Architektura i Wartość*⁸ także przedstawia tabelę wartości, które odczytać można w architekturze. Ustawia zestawienie w dwu kolumnach – z lewej są wartości związane z użytecznością obiektu i z etyką, w prawej te, które związane są z kulturą i estetyką, w tym także z pięknem.

Dzięki zauważalnej użyteczności budynku i rozwiązaniom formalnym architektura przenosi kulturę miejsca i czasu, w którym powstaje. Równie ważnym elementem dla współczesnych budynków jest materialność i związane z nią rozwiązania technologiczne. Użycie materii w sposób charakterystyczny dla czasu realizacji datuje dzieło, a zazwyczaj także wskazuje miejsce jego powstania.

Doskonałość techniczna i technologiczna współczesnej architektury sprawiają, że coraz silniejsze są jej związki z biznesem i polityką. W końcu architektura to biznes i zawsze ktoś musi płacić rachunki. W przeszłości byli to możni świata i arystokracja, współcześnie, mówiąc ogólnie, gospodarka lub polityka. Powiązania te z uwagi na rosnące koszty inwestycyjne mają coraz większe znaczenie. Współczesne banki są nie tylko dysponariuszem kosztów, ale także same inwestują w architektoniczne piękno, co możemy dostrzec, biorąc pod uwagę marketingową rolę architektury. Warto tu przypomnieć niecodzienną urodę Bre Banku w Bydgoszczy, 1995, arch. Bulanda, Mucha.

Anda Rottenberg, autorka książek, krytyk i historyk sztuki, uważa, że piękno wymaga zrozumienia, ale także przyswojenia i upowszechnienia. Coś, co nie zostało

powszechnie przyswojone, nie jest uważane za piękne. Upowszechnienie oznacza, że dzieło nowe, awangardowe weszło do istniejącego kanonu piękna. Autorka wypowiada się tak: „Dzieła wykraczające poza uznany kanon nie są uważane za piękne, dopóki się nie upowszechnią, wówczas wchodzi do nowego kanonu, a następnie znowu przestają być modne i znowu stają się nieładne”⁹. Ta wypowiedź jest zbieżna z myślą Immanuela Kanta, który uważał, że piękne jest to, co podoba się powszechnie i bezinteresownie. Oddzielał wyraźnie „sąd smaku” od pojęcia doskonałości. W obu wypowiedziach wyraźnie zaś wybrzmiewa polityczny charakter sztuki, a zatem także *piękno* można upolitycznić.

Podobne myśli można znaleźć u Władysława Tatar-kiewicza, który w pięknie architektury wyróżnia proporcje i odpowiedniość – jeśli przez proporcje rozumie się architektoniczną formę, proporcje i harmonię wnętrza, rozumianą także jako harmonię rzutu oraz integralność rozwiązań wnętrza i zewnątrz układu przestrzennego. Odpowiedniość oznacza funkcjonalność obiektu, ale także wartości etyczno–moralne¹⁰ budynku. Podobne myśli odnaleźć można u Romana Ingardena¹¹, który bardzo wyraźnie akcentuje integralność budynku z otoczeniem. Dużą uwagę, zwraca na wpisanie nowo projektowanego obiektu w istniejący kontekst otoczenia.

Myśl druga – poszukując piękna w architekturze

Każda epoka historyczna wprowadzała do architektury cechę charakterystyczną dla danej kultury, ale także ujawniała techniczne i technologiczne możliwości swego czasu. Obserwując we współczesnej architekturze dostosowanie do potrzeb społeczeństwa zmienności i płynności potrzeb, równocześnie widzimy rosnącą umiejętność i swobodę w łączeniu różnych treści w rozwiązaniach funkcjonalnych. Czasem są to treści wzajemnie sobie obce. Takie łączenie treści mało spójnych, ale formalnie atrakcyjnych formalnie zauważamy także w rozwiązaniach materiałowych, estetycznych. Aczkolwiek łączenie rozwiązań materiałowych, estetycznych

⁶ R. Ingarden, *Studia z estetyki*, PWN, Warszawa 1958, s. 115–160.

⁷ Porównaj Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, Warszawa 1987.

⁸ A. Basista, *Architektura i wartości. Architecture and Values*, Wyd. Universitas, Kraków 2005.

⁹ A. Rottenberg, *op. cit.*, s. 24–31.

¹⁰ W. Tatar-kiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, PWN, Warszawa 1975, s. 137 i nast.

¹¹ R. Ingarden, *op. cit.*

pozornie mało spójnych jest bardziej zauważalne w budynkach kultury i nauki lub ogólnie budynkach użyteczności publicznej, jest zauważalne także w przykładach cytowanych we wstępie.

Przykład pierwszy jest uosobieniem piękna tradycyjnego. Do dzisiaj pozostajemy w zachwycie dla sztuki konstruowania formy, widocznej w sklepieniu dawnej dworskiej kaplicy Najświętszej Maryi Panny w Luwrze. Zestawiona z przykładem wiejskiej kapliczki Bruder Klaus Kapelle Petera Zumthora zachowuje ciągle aktualny, tradycyjny kanon piękna dworskiego, ale także bardzo wyraźnie podkreśla odmienność piękna teraźniejszości. Odmienność widoczna jest w prostocie formy, a także w odważnym zastosowaniu drewna, odwiecznego, tradycyjnego materiału tutaj w nietypowej formie. By zgodnie z intencją organizatorów rzecz można było nazwać sztuką, dodać musimy talent architekta. Talent, który można opisać tak: „[...] a cross between Mies van der Rohe and Marcel Proust with perhaps a tiny bit of Bob Dylan thrown in”¹².

Drugi przykład – niewielki, przeszklony sześcian Apple store, arch. F–ma Bohlin Cywinski Jackson – stoi na skrzyżowaniu Columbus Circle i Fifth Avenue w Nowym Jorku. Prezentuje technologię szkła o najwyższej jakości, ale także architekturę w służbie marketingu dla handlowego giganta. Budynek, poza technologią szkła użytego jako głównego budulca dla formy architektonicznej, zadziwia nas opowieścią, wyrażoną w rozwiązaniu funkcjonalnym. Mały szklany kubik, właściwie pozbawiony funkcji, stoi „u stóp” wielkiego budynku Mercedesa, w miejscu, które jest jednym z bardziej ruchliwych skrzyżowań NYC. W środku szklanego pudełka mieści się szklana winda i kręta szklana klatka schodowa. Oba szklane elementy służą jako wejście do miejsca sprzedaży. Sklep mieści się poniżej szklanego kubika, jest oddalony od ruchliwego i głośnego skrzyżowania. Tam w dole w ciszy obejrzeć można równiutko ułożone piękne maleńkie cuda współczesnej technologii marki Apple. Scenografia wejścia nasuwa myśl o wejściu do świątyni obrządku wschodniego na rubieżach Polski. Tam też do

świętego wnętrza nie dostajemy się wprost z ulicy, zazwyczaj musimy przejść przez kolejne „bramki”. Podobnie jest tutaj, do wnętrza Apple Store nie można wejść wprost z ulicy.

Przykłady pokazują, jak współcześnie demokratyzują się, ale i poszerzają możliwości poszukiwania piękna w architekturze. Gdy myślimy o pięknie architektury budynków dużej skali, problem jest równie ważny, a może i ważniejszy. Mam na myśli budynki, które służą mieszkańcom z powodu szeroko rozumianej funkcji kultury. Po roku 2000 powstało ich wiele, także w Polsce. Ostatecznie wyróżniono budynki, poparte wiarą we własną intuicję wyboru. Są to:

- Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach, 2015, arch. JEMS Architekci,
- Miejsce Spotkania Kultur w Lublinie 2016, arch. Stelmach i Partnerzy Biuro Architektoniczne Sp. z o. o.,
- NOSPR w Katowicach, 2014, arch. Konior Studio,
- Muzeum Śląskie w Katowicach, 2013, Riegler Riewe¹³.

Z uwagi wartości społeczne budynki te są niezwykle ważne dla mieszkańców. Tworzą one przestrzeń publiczną miasta, tworząc miejskość wysokiej jakości. Są bardzo istotne, gdyż tworzą piękno nowych przestrzeni publicznych. Budynki dużej skali bardziej wyraziście aniżeli inne pokazują, jak dla architektonicznego piękna ważna jest integralność rozwiązań wszystkich elementów składowych architektury, proporcji, harmonii wnętrza oraz harmonii w kontekście nowego obiektu i jego otoczenia.

Interesujące dla tematu wydaje się myślenie Bernarda Tschumiego zawarte w *Event Cities*¹⁴. Budynek jest wydarzeniem, które, aby zaistniało, posiadać musi określone cechy; budynek–wydarzenie nie istnieje bez funkcji, czyli bez tego, co dzieje się w środku, ani bez kontekstu do otoczenia, w którym jest osadzony. A jed-

¹² P. Goldberger, *Swiss Mystique, Vanity Fair*, 2001, www.vanityfair.com/culture/2001/07/peter-zumthor-architect-buildings (12.06.2019).

¹³ Szczupłość miejsca, ale nade wszystko zasada, by opisywać jedynie budynki „dotknięte” *in situ*, ogranicza liczbę prezentowanych głównie do budynków zrealizowanych na Śląsku. Wybór ostateczny poparty jest wiarą w ocenę własną.

¹⁴ B. Tschumi, *Event–Cities 3: Concept vs. Context vs. Content*, MIT Press, Cambridge 2004.

nak niezależnie od wyjustowania cech ważnych najważniejszy jest dla Tschumiego pomysł, czyli koncept architekta. Koncept albo mówiąc szerzej idea projektu może być rezultatem myśli i związków z historią i tożsamością miejsca, lub może wywodzić się z tradycji regionu. Może także powstać z myśli i pomysłów zupełnie nowych, które w przyszłości budować mogą nową tożsamość miejsca. To z pomysłu – z konceptu architekta – wynika sposób, w jaki forma nowego budynku odpowiada na uwarunkowania funkcjonalne i jak jest osadzona w przestrzeni. Nowa forma może zachodzić z kontekstem (otoczeniem) w różne relacje:

- może być dla kontekstu formą neutralną,
- może być formą obopólną, co zdarza się, gdy obie formy wzajemnie się uzupełniają lub gdy wchodzi we wspólne relacje,
- trzeci przypadek występuje, gdy obie formy są we wzajemnym konflikcie.

Każda z wymienionych strategii może być przez architekta wykorzystana w budowaniu koncepcji architektonicznej.

W okresie ostatnich parunastu lat w Polsce powstało wiele budynków, które zasługują na miano architektonicznego piękna. Wybór jest trudny. Mając w tle tezy organizatorów, zwłaszcza tę wyrażoną w myśli o pamięci–niepamięci, sięgnęłam do klasyfikacji Bernarda Tschumiego, dotyczącej formy obopólnej, czyli formy, która wstawiona w miejski kontekst zachowuje wzajemne poszanowanie formy dawnej i tej nowo zaprojektowanej.

Powracając do wyróżnionych budynków dużej skali i nawiązując do koncepcji Bernarda Tschumiego można koncept budynku MCK projektu JEMS Architekci nazwać interesującym wizerunkiem wspomnienia o śląskiej ziemi. Pozostałe obiekty są formalnie obojętne, nie wchodzi w interakcje z otoczeniem, pomimo zauważalnych nawiązań formalnych. Są raczej zapowiedzią powstawania nowej tożsamości miejsca.

Klasyfikacja Bernarda Tschumi dała pretekst do wyłonienia kolejnej grupy budynków usytuowanych w zabudowie pierzejowej, każdy jest elementem lub zamknięciem ciągu ulicznego. Są to:

- Małopolski Ogród Sztuki w Krakowie, 2005–2008, arch. Ingarden i Ewý,

- Centrum Nauki i Edukacji Symfonia w Katowicach, 2008, arch. Tomasz M. Konior, A. Krzysztof Barysz,
- Wydział Wyższej Szkoły Filmowej w Katowicach, 2018, Grupa 5 Architekci, BAAS architects, (Małeccy Biuro Projektów w Katowicach proj, wykonawczy).

Idee stojące u szczytu ich koncepcji można określić, powtarzając za organizatorami, jakby wydobyte były ze Światowego Muzeum Pamięci. Opowiadają bowiem budynki o pięknie fasady, która zachowuje świętość linii regulacyjnej, o ceramicznej tradycji tego regionu, o historii miejsca.

Podsumowując, zauważmy, że piękno w architekturze pozostaje w ścisłym związku z funkcjonalnością, ale także z trwałością budynku. Jest więc architektura dziełem integralnym, które powstaje, by radować ludzkie oczy. Jest dziełem, które służy ludziom i zazwyczaj traci swą wartość, gdy degradacji ulega wartość użytkowa budynku.

Prof. dr hab. inż. arch. Nina Juzwa, Wydział Budownictwa Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej